

# Kilka uwag na temat problemu zwierząt w XXI wieku

Tadeusz Kaleta

z Katedry Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt Wydziału Nauk o Zwierzętach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

**D**ziś, we współczesnym świecie chyba bardziej niż kiedykolwiek można zaobserwować niezwykle gorące polemiki wokół przyszłości świata, człowieka i jego roli, stanu przyrody i obietnic, jakie daje rozwijająca się technika. Dzięki istnieniu różnych środków komunikacji masowej błyskawicznie rozpowszechniane są opinie i komentarze oraz inicjowane i koordynowane rozmaite akcje. Dużą rolę w informowaniu odgrywają tu zwłaszcza zacięcie konkurujące ze sobą media komercyjne. Wobec problemów, których rozwiązanie wymaga specjalistycznej wiedzy i rozumnego postępowania postuluje się często strategie natychmiastowych i radykalnych działań.

## Ruchy ekologiczne na rzecz zwierząt

Spór wokół problemu zwierząt, a w szczególności tak zwanych „praw zwierząt” jest tu dobrym przykładem. Od wielu lat toczy się on na Zachodzie, a w Polsce pojawił się praktycznie wraz z przemianami ustrojowymi w końcu lat 80. XX wieku. Obecnie zarówno na świecie, jak i w naszym kraju działa wiele organizacji pro-zwierzęcych o różnej ideologii i postulowanych formach działania. Niestety wszystkie je określa się w języku potocznym mianem „ruchów ekologicznych” Część z nich bowiem ma niewiele wspólnego z myśleniem w kategoriach ekologii. Ruchy prawdziwie ekologiczne nawiązują do postulatów holistycznej bądź biocentrycznej odmiany etyki środowiskowej, według podziału zastosowanego przez Zdzisławę Piątek (1). Natura jako system powiązanych ze sobą podsystemów (w tym poszczególnych gatunków zwierząt z ich niższymi ekologicznymi) konstituuje przedmiot refleksji etycznej, a zatem także przedmiot troski i działań ochronnych człowieka. Według jednego z najważniejszych myślicieli tego kierunku, J. Bairda Callicota, czyny ludzkie wobec przyrody są akceptowalne, kiedy odpowiadają dążeniu do zachowania integralności, stabilności i piękna biocenozy. Zwierzęta domowe nie należą do tak rozumianej przyrody, lecz do świata człowieka i powinny być traktowane jako gatunki inwazyjne (2).

## Etyka wobec zwierząt

Ruchy, które w swojej działalności bronią zwierząt, najczęściej nawiązują do tak zwanej etyki wobec zwierząt (animal ethics). W tej koncepcji człowiek ponosi moralną odpowiedzialność względem zwierząt rozumianych jako jednostki (osobniki). Zwierzęta mają status porównywalny z człowiekiem, ponieważ tak samo jak on odczuwają ból i cierpienie. Postulowanie czy okazywanie wyższości człowieka nad innymi istotami jest przejawem szowinizmu gatunkowego. Nurt spod znaku „animal ethics” jest jednak zróżnicowany, jeśli chodzi

### Some remarks on the problem of animals in the 21<sup>st</sup> century

**Kaleta T.**, Department of Genetics and Animal Breeding, Faculty of Animal Science, Warsaw Agricultural University – SGGW

This article aims at presenting and discussing significant aspects of the animals presence in the modern world. The ideas of animals protection were introduced. According to the author, human relationship with animals is strongly influenced by two factors – the increasing knowledge concerning cognitive and emotional features of an animal that resemble human being and the postmodern culture. The first factor is related to the progress of ethological and psychological research whereas the second one is creating atmosphere of relativism and rejection of the established outlooks and ideas, also the scientific ones. Some utopian theories, like animalism and transhumanism, recently appeared on the ground of postmodern culture. While transhumanism tries to realize an old human dream about immortality using modern medicine and biotechnology, the animalism, more interestingly, claims that man should withdraw oppressive relation to animals and begin to build certain common community.

**Keywords:** transhumanism, animalism, postmodern culture.

o kwestie szczegółowe (na przykład prawa zwierząt). Poglądy przedstawicieli nurtu rzeczników interesów zwierząt zostaną bardziej szczegółowo przedstawione w dalszej części tekstu.

Ideowe spory w Polsce dotyczące stosunku do zwierząt są tylko odpryskiem toczonych na Zachodzie debat i akcji wspierających zwierzęta. Niemniej w Polsce, podobnie jak za granicą, mają one podwyższoną temperaturę i znaczną dynamikę.

Dziś w naszym kraju pod ostrzałem krytyki pozostają bowiem w zasadzie wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób wykorzystują zwierzęta: myśliwi, zootechnicy, hodowcy zwierząt futerkowych, pracownicy laboratoriów prowadzący badania na zwierzętach, personel cyrków oraz ogrodów zoologicznych, a nawet ludzie zajmujący się naukowym zarządzaniem zwierzętami dzikimi. Jako charakterystyczny można tu podać głośny ostatnio w Polsce publiczny spór na temat odstrzału dzików w związku z afrykańskim pomorem świń. Charakterystyczny o tyle, że argumenty specjalistów były medialnie słyszane, górowały emocje, wzmagane opiniami celebrytów.

Ten stan rzeczy nie jest możliwy do pojęcia bez zrozumienia swoistego klimatu intelektualnego, w którym żyjemy. Składają się na niego moim zdaniem dwa paradoksalnie dość odmienne czynniki: wzrost wiedzy dotyczącej biologii, psychiki i potrzeb zwierząt oraz kultura ponowoczesności. Trzecim czynnikiem, który niewątpliwie również odgrywa pewną rolę w stosunku do istot żywych, jest wzrost wrażliwości ludzi na cierpienie zwierząt. Kilkaset lat temu, kiedy egzekucje

przestępców odbywały się publicznie, a operacje chirurgiczne przebiegały bez znieczulenia, wrażliwość człowieka była stępiona. Jednak stopniowa humanitaryzacja życia zmieniła ten obraz. To zagadnienie pozostawiam jednak bez komentarzy, ponieważ wymaga ono szerszego i dodatkowego omówienia.

### Odkrycia zoopsychologii

Na rozwój etyki wobec zwierząt na przełomie XX i XXI wieku miały wpływ badania ukazujące znaczące podobieństwa między procesami psychicznymi człowieka i zwierząt (w szczególności u małp wyższych). Wydaje się, że dziś zasadnie można mówić nie tylko o „umysłach zwierząt”, ale również o zaczątkach kultury i moralności u szympanów i innych gatunków. Powróciła tym samym, nigdy zresztą nierozstrzygnięta, dyskusja o rozmiarze i zasadzie różnic pomiędzy człowiekiem a jego najbliższymi krewnymi w świecie zwierząt. Badania prowadzone na znacznej liczbie gatunków o różnym stopniu rozwoju układu nerwowego pokazały, że występują u nich zdolności kognitywne, takie jak pamięć i uczenie się, rozumowanie, inteligencja społeczna, zdolność do złożonej komunikacji i inne. Doświadczenia pokazały, że uczenie się i pamięć występuje na przykład już u pszczoły miodnej (4).

Sklaniające do głębokiej refleksji filozoficznej i zapewne przemawiające do masowej wyobraźni okazały się zwłaszcza te odkrycia, które ujawniły empatię w świecie zwierząt wobec innych osobników, a także manifestowanie przez nie żalu po stracie najbliższych. Zjawisko to obserwuje się nie tylko u szympanów, ale również u słońi i dzikich psowatych, zapewne także u innych gatunków (5). Wyniki tych badań z pewnością zmuszają do rewizji poglądów na temat zwierząt i skłaniają ludzi na nowo do przemyślenia relacji z nimi.

### Kultura ponowoczesności

Ponowoczesność (postmodernizm) to termin pierwotnie związany z krytyką literacką i artystyczną, następnie przetransponowany na grunt refleksji filozoficznej. Powstał on jako negacja modernizmu opartego na filozofii racjonalistycznej, dominującej w kulturze do lat 60. XX wieku. Przez ponowoczesność (postmodernizm) można rozumieć sposób interpretowania kondycji świata i człowieka, znajdujący źródło w poglądach współczesnych filozofów, takich jak M. Foucault (1926–1984), F. Lyotard (1924–1998), J. Derrida (1930–2004), J. Lacan (1901–1981), R. Rorty (1931–2007), Z. Bauman (1925–2017) i inni. Na filozofię postmodernizmu wywarły wpływ różne kierunki myśli: poglądy filozoficzne Fryderyka Nietzschego (1844–1900), psychoanaliza, marksizm, feminizm i inne. Postmodernizm jest bardzo dobrze reprezentowany na wydziałach humanistycznych w czołowych ośrodkach akademickich na Zachodzie, przede wszystkim we Francji i w USA.

Cechą zasadniczą myśli postmodernistycznej (w rozumieniu jak wyżej) jest relatywizm, to jest radykalne zerwanie z poszukiwaniem trwałych fundamentów w interpretacji świata i człowieka. Filozofie nurtu postmodernistycznego negują możliwość opisania różnych dziedzin rzeczywistości z jednego punktu widzenia

i twierdzą, że nie istnieje żadna, ostateczna podstawa rzeczywistości i wiedzy. Świat, jak twierdził Lyotard, nie może być wyjaśniony w sposób jednorodny, jak czyniły to dawniej tak zwane „wielkie narracje” (np. Oświecenie) (6). Wiedza, to w istocie ciągle ścieranie się różnych narracji uwikłanych we własne polityczne i społeczne uwarunkowania. W związku z tym nie ma też jakiegos kulturowego centrum ani peryferii, nie ma hierarchii kultur. Nie jest zatem także uprawnione faworyzowanie kultury europejskiej wobec innych (eurocentryzm), ani mężczyzn wobec kobiet (seksizm; 7). Dawne myślenie zmierzające do odkrycia ostatecznych prawd powinno być zastąpione poglądami uznającymi alternatywę, przypuszczenia, prawdopodobieństwo, wątpliwości. Kultura postnowoczesna to jednak znacznie więcej niż przytoczony tu z konieczności bardzo skrótowy opis. Niech dowodem na to będzie fakt, że dla jej charakterystyki używa się także takich określeń, jak: nieokreśloność, otwartość, pluralizm, eklektyzm, przypadkowość, rewolta, deformacja, dezintegracja, dekonstrukcja, różnica, niespójność i inne (8).

Stosunek przedstawicieli nurtu postmodernistycznego do nauki (ściślej empirycznych nauk przyrodniczych) jest doskonałą egzemplifikacją myślenia, którego kontury zarysowano powyżej. Nauka jawi się myślicielom postmodernizmu jako element zniechęconego racjonalizmu oświeceniowego. Jest ona tylko jedną z narracji, niezdolną do opisanego rzeczywistości. W skrajnym ujęciu ponowoczesnym nauka, jak również jej dokonania, to po prostu twory (konstrukty) społeczne, które należy relatywizować do epoki, i miejsca, w którym powstały. Dotyczy to wszystkich nauk, również najbardziej „twardych”, jak fizyka. Teoriom naukowym w stylu zachodnim postmodernizm przeciwwstawia teoretyczny dyskurs, który nie jest podatny na standardowe procedury weryfikacyjne, typowy w procesie badania naukowego. Ciekawe, że postmoderniści w swoich tekstach nawiązują mimo wszystko do naukowych teorii, takich jak na przykład teoria względności, teoria chaosu, czy do twierdzenia Gođla. Te rozważania wskazują jednak na bardzo powierzchowną znajomość, a często wręcz nieznaną omawianych koncepcji fizyki współczesnej. Charakterystyczną cechą pseudonaukowych tekstów ponowoczesności jest niefrasobliwe wyciąganie nieuzasadnionych wniosków ze zwykle źle „przetrawionej” lektury prac naukowych. Wycieczki postmodernistów do krainy nauki prowadzą czasem do zadziwiających konstatacji, których próbki przedstawiono poniżej.

„Czy  $E = mc^2$  to seksistowskie równanie? Zapewne tak”.

„Mechanika kwantowa zajmuje się zniknięciem świata”.

„To, czego się nie interpretuje w ekonomii płynów, na przykład opór stawiany ciałom sztywnym, bywa w końcu pozostawione Bogu” (9).

Podsumowując, poświęcanie tak dużej uwagi kulturze ponowoczesności jest uwarunkowane tym, że do dysputy o ważnych problemach współczesności wprowadzone zostają elementy relatywizmu i irracjonalizmu. Warto zaznaczyć, że nauka jest dyskredytowana

nie tylko z powodów podanych wyżej, ale również jako jedno ze źródeł nieszczęść, które spotykają człowieka cywilizacji zachodniej (zbrojenia, koszty rozwoju cywilizacyjnego itd.).

Dalsze zmiany mentalności elit świata zachodniego znakomicie ukazała i przeanalizowała filozofka Chantal Delsol (10): „Epoka ponowoczesna, XXI wiek przeobraziła kryteria dobra i zła. Dobrem jest wyłącznie postęp i emancypacja. Zło to przywiązanie do korzeni i poszukiwanie granic”. Ideologia liberalno-lewicowych ruchów politycznych opartych na ideach postmodernizmu zawiera hasło całkowitej emancypacji jednostki od wszystkiego, co rzekomo ją kępuje, na przykład konsekwencja posiadania określonej płci. Aby w pełni się zrealizować, człowiek powinien również zostać uwolniony od rzekomo opresyjnie na niego działających tak zwanych struktur pośrednich, jak rodzina ludzka i religia. Pierwsze tego typu koncepcje spotyka się już we francuskim Oświeceniu, głosiły, że świat jest do gruntu zły i należy go całkowicie zmienić (10). Idea postępu natomiast została wykoślawiona w kulturze postmodernistycznej do czegoś, co Delsol nazywa „zdeprawowanym prometeizmem”. Przekonanie to można w skrócie zawrzeć w hasło: „wszystko jest możliwe”. Miara pragnienia ludzkiego jest zatem miarą możliwości. „...jeśli coś jest niemożliwe, to tylko tymczasowo, ze względu na jakieś techniczne, czy finansowe przeszkody, które wkrótce zostaną usunięte. Niemożność ma wyłącznie charakter techniczny, nie antropologiczny czy moralny (...).”

## Utopie współczesności

Problem zwierząt i człowieka, ich statusu i przyszłość między nimi relacji w XXI wieku ma swoje dobre ugruntowane miejsce w rozważaniach na temat przyszłości. Przy rozważaniach o przyszłości pada często słowo „utopia”.

Utopia to termin wywodzący się ze słynnej książki Thomasa More'a (1516), w której została przedstawiona wyidealizowana grupa ludzi, żyjąca w harmonii społecznej i politycznej. Współcześnie „utopia” ma różne znaczenia (11). Najczęściej jednak oznacza ideał, do którego należy dążyć, jednak nie wskazując drogi do niego prowadzącej. W innym rozumieniu jest to cel ostateczny, który ukazuje się by uzasadnić aktualne, stopniowe zbliżanie się do niego. Warto zauważyć, że obydwa rozumienia nie mają konotacji negatywnej, jaką zwykle przypisuje się utopii w języku codziennym. Obydwa rozumienia można też zastosować w przypadku analizy problemów tu omawianych.

Zdaniem filozofa Francisa Wolffa we współczesnej kulturze pojawiły się trzy projekty, które można określić, właśnie jako współczesne utopie: posthumanizm, animalizm i utopia kosmopolityzmu (12). W niniejszym tekście zostaną scharakteryzowane dwie pierwsze.

Zdaniem wyżej wymienionego filozofa, w dzisiejszym świecie nastąpiło zakwestionowanie obrazu, który obowiązywał przez wieki, opisując pozycję człowieka w świecie natury. Przez stulecia był on usytuowany jako byt pomiędzy Bogiem i zwierzętami. Obecnie ten paradygmat przestaje obowiązywać, ponieważ obie granice, górna i dolna, które określały pozycję człowieka,

zacierają się. Z jednej strony zarówno zoopsychologia jak i neurobiologia mówią o znacznym podobieństwie ludzi do zwierząt. Według jednego z najważniejszych dokumentów Unii Europejskiej, Traktatu Amsterdamskiego, zwierzę – podobnie jak człowiek – określane jest jako istota odczuwająca (sentient being). Przy czym „odczuwanie” jest tu rozumiane jako obejmujące pewne zdolności kognitywne (13). Z drugiej strony procesy sekularyzacji doprowadziły do zanegowania roli Boga jako układu odniesienia dla człowieka. Jeśli jest Bóg, to gdzieś nieskończenie daleko. Niebo jest puste, a człowiek może realizować plany samodoskonalenia, autokreacji, będąc całkowicie wolnym (12).

Chociaż procesy, które doprowadziły do zatarcia się wyżej wymienionych granic rozpoczęły się już dość dawno, to są one zgodne z ponowoczesnym klimatem uwalniania człowieka od ograniczeń, o którym wspomniano powyżej. W efekcie pojawiły się pomysły dotyczące przyszłości, takie jak transhumanizm i animalizm.

Transhumanizm to stadium przekształcenia człowieka w tak zwanego postczłowieka przy wykorzystaniu nowoczesnych metod medycyny i biotechnologii. Postczłowiek będzie miał udoskonalone ciało i mózg tak, że pod względem możliwości będzie on znacznie górował nad współczesnym człowiekiem. Techniki, które będą użyte do osiągnięcia tego celu, można określić skrótem GRIN (genetyka, robotyka, informatyka i nanotechnologia). Postczłowiek, ukształtowany dzięki manipulacjom genetycznym, będzie się charakteryzował niezwykle rozwiniętymi zdolnościami rozumowymi, a jednocześnie nie będzie okazywał destrukcyjnych reakcji emocjonalnych. Dzięki „umaszynowieniu” ciała praktycznie zniknie problem starości i choroby, a zatem w istocie także śmierci. Wszystkie ułomności i przypadkowe urazy, które mogłyby się pojawić, będą błyskawicznie leczone przy pomocy nanotechnologii. Postczłowiek będzie też rozmnażać się dzięki technice *in vitro*, co usunie kolejne problemy. W sumie istota ludzka praktycznie „zrosnie się” z komputerem, do którego będzie można przenieść wiedzę zapisaną w jej mózgu. Rzecznicy transhumanizmu twierdzą, że ludzie powinni bezdyskusyjnie zaakceptować wszelkiego typu wynalazki z dziedziny biomedycyny, nie dywagować o ich etycznych implikacjach, tylko szeroko stosować je w praktyce. Skróci to bowiem czas dojścia do stadium postczłowieka (14).

Transhumanizm można interpretować jako dość osobliwą afirmacją człowieka, lecz jest on również kresem tradycyjnie rozumianego człowieczeństwa. Trudno jednocześnie oprzeć się refleksji, że to ponowoczesna odsłona odwiecznego marzenia człowieka o nieśmiertelności. Odsłona o tyle przekonująca dla entuzjastycznych zwolenników postępu, że, jak wierzą, dziś niebo wydaje się być puste, a na ziemi wszystko staje się możliwe. Człowiek staje wobec oszałamiających perspektyw, jest w stanie przejąć rolę Stwórcy i pokierować własną ewolucją. Postczłowiek, to również realizacja innego marzenia: stworzenie nowego człowieka, zupełnie innego, uwolnionego od rozmaitych słabości i ograniczeń, które przecież dzisiejszym ludziom nie są obce.

O ile utopia transhumanizmu wiąże się z postawą antropocentryczną, koncentrującą się na człowieku,

to druga koncepcja, którą można umownie nazwać animalizmem, stawia w centrum zwierzę przy jednoczesnym zminimalizowaniu granicy pomiędzy nim, a człowiekiem. Punktem wyjścia dla tej teorii jest analiza współczesnego stosunku ludzi do zwierząt. Jest on postrzegany jako opresyjny i akcentujący dominację, nieuwzględniający interesów zwierzęcia. Wyraża się to zarówno w stosunku człowieka do wykorzystywanych przez niego zwierząt domowych, jak i w stosunku do dzikiej przyrody. Pod tym względem animalizm jest zgodny z głównym nurtem charakteryzowanej wyżej etyki wobec zwierząt, idzie jednak znacznie dalej. Według prezentowanych przez rzeczników tego kierunku poglądów dziś zwierzęta są męczennikami, ofiarami całej ludzkości. W najbardziej radykalnych ujęciach współczesny chów przemysłowy drobiu i innych gatunków zwierząt porównuje się do hitlerowskich obozów koncentracyjnych (15). O doprowadzenie do takiego stanu rzeczy oskarżany jest humanizm (równoznaczny z antropocentryzmem) jak również religia, w szczególności chrześcijańska, która w tekście biblijnej Księgi Rodzaju niejako daje zwierzę do dyspozycji człowiekowi (12).

Tymczasem zwierzęta nie należą do ludzi, mają swoje interesy i nie powinny być dyskryminowane. Dlatego ludzie muszą przezwyciężyć tak zwany szowinizm gatunkowy (speciesism) i zakończyć porównywalną z rasizmem i seksizmem opresyjną dominację człowieka nad zwierzęciem (16). Teza ta jest fundamentem utopii animalistycznej.

Rzeczniczy animalizmu są abolicjonistami i w kwestii przyszłości relacji człowiek – zwierzę dążą do radykalnych rozwiązań. Człowiek przyszłości nie może być wobec zwierząt panem, ani uzurpatorem, tylko partnerem. Abolicjoniści odrzucają również wysiłki na rzecz poprawy położenia zwierząt postulowane i realizowane w praktyce przez rzeczników ich dobrostanu (animal welfare). Uznają te działania za daleko niewystarczające i dające alibi do dalszego działania grupom interesu związanym z „produkcją zwierzęcą”. Dlatego też niezbędne jest „wyzwolenie” zwierząt. Nie należy go rzecz jasna traktować dosłownie, jako wypuszczenie zwierząt na wolność, ale zaprzestanie opresyjnego wykorzystania ich przez człowieka.

Abolicjoniści odmawiają w zasadzie rzeczowej dyskusji z naukowcami przyrodnikami. Naukę traktują bowiem w sposób ponowoczesny (por. wyżej), a także jako jeszcze jeden środek opresji zwierząt (choćby w laboratoriach prowadzących badania biomedyczne). Rzeczniczy animalizmu powołali natomiast własny rodzaj wiedzy o zwierzętach w duchu postmodernistycznym, która pod nazwą „Animal studies” przekazywana jest studentom na uniwersytetach zachodnich, a od pewnego czasu również i polskich.

W tekstach autorów związanych z tym ruchem odnaleźć można również projekt dalszego, wspólnego egzystowania ludzi i zwierząt. Został on przedstawiony w pracy o znamienym tytule „Zoopolis” (17). Postuluje się tam po prostu integrację zwierząt ze społecznością ludzką. W wyniku tego powstanie w przyszłości wspólnota oparta na więziach wzajemnych relacji, gdzie prawa wszystkich stron będą respektowane. W obrębie tej wspólnoty zwierzęta powinny korzystać

z pewnej formy „obywatelstwa”. Dla zwierząt dzikich natomiast proponuje się „suwerenność terytorialną” (17). Ograniczając drastycznie wzrost populacji ludzkiej, będzie bowiem można stopniowo oddawać im tereny zrabowane kiedyś przez człowieka. Ponieważ krzywdę i ból czynią zwierzęciu nie tylko ludzie, ale i inne zwierzęta, które zdobywają pokarm, polując, w kręgu zwolenników animalizmu zupełnie poważnie rozważa się możliwość przekształcenia poprzez transformację genetyczną mięsożernych drapieżników w roślinożerców (18).

Warto zauważyć, że projekty podobne do XXI-wiecznego animalizmu pojawiały się już wcześniej. Na przykład w czasie Rewolucji Francuskiej w 1792 r. pisarz Bernardin de Saint-Pierre (1737–1814) opracował memoriał dla Konwentu na temat utworzenia nowego ogrodu zoologicznego w Paryżu, w Jardin des Plantes. (stary ogród królewski w Wersalu został zlikwidowany). Według projektu ogród, czy raczej menażeria „nowego wzoru”, miał być doskonale zarządzanym obiektem, a zwierzęta prowadziłyby w nim spokojny żywot w harmonii ze sobą i z człowiekiem. Proces ten de Saint-Pierre wyobrażał sobie jako efekt udomowienia zwierząt dzikich poprzez wcześniejsze ich oswojenie z już udomowionymi. Jednocześnie jednak pisarz podkreślał, że również człowiek musi się wyzbyć cech tyrana wobec zwierząt. Zalecał w tym celu między innymi ograniczenie ilości spożywanego mięsa. Przyszła paryska menażeria, miejsce pobytu zmienionych, „republikańskich” zwierząt można uznać za model idealnego społeczeństwa planowanego przez rządzących wówczas Francją radykałów – jakobinów (19).

Próbą zerwania z antropomorfizmem była również tak zwana palingeneza filozoficzna postulowana przez szwajcarskiego przyrodnika i filozofa Charlesa Bonneta (1720–1793). Była ona jednym z pierwszych w nowożytnej filozofii artykułowaniem praw zwierząt, sprzeciwem wobec ich krzywdzenia, oraz przykładem zastosowania zasady maksymalizacji ich przyjemności i minimalizacji nieprzyjemności. Zapoznanie się z krzywdą zwierząt jest zdaniem Bonneta warunkiem koniecznym do normalnego rozwoju człowieka (20).

Podsumowując, w odróżnieniu od transhumanizmu animalizm można określić jako rewolucję antyhumanistyczną. W postulowanej społeczności składającej się z istot odczuwających człowiek będzie tylko jednym z gatunków. Humanizacja zwierzęcia następuje równoległe z „uzwierzęceniem” człowieka (12).

### Kłopoty z utopiami

Truizmem jest twierdzenie, że obie koncepcje muszą budzić mnóstwo wątpliwości. Gdyby chcieć je wyliczyć, trzeba by temu poświęcić odrębny tekst. Projekt transhumanizmu może budzić także niepokój. Wydaje się bowiem, że sens bycia człowiekiem zasadza się nie tylko w jego intelektualnych potencjach, ale także w niedoskonałości i skończoności istoty ludzkiej. Paradoksalnie to skończoność życia człowieka nadaje sens temu, co robi. Natomiast przekształcenie w maszynę czy sprzężenie z maszyną nie dla każdego może wydawać się atrakcyjne, a zaoferowany w takiej formule świat przyszłości nie musi być przyjazny. Projekt

animalistyczny z kolei uwikłany jest w szereg sprzeczności i pytań, na które nie ma odpowiedzi. Na przykład, czy wszystkie zwierzęta (również na przykład mięczaki i owady) zostaną włączone do deklarowanej wspólnoty? Jeśli nie, to jakie kryterium kwalifikacji należy przyjąć? Na czym będzie polegać rola człowieka w tej wspólnocie i w jaki konkretnie sposób będzie można doprowadzić do jej powstania? To tylko niektóre wątpliwości. Należy także dodać, że projekt animalistyczny jest ostro atakowany przez rzeczników ruchów ekologicznych w wersji holistycznej (zob. wyżej). Podkreślają oni, że dla zachowania biocenozy często potrzebne są ze strony człowieka drastyczne działania, jak na przykład selekcja populacji określonych gatunków, które zagrażają integralności środowiska. Zabijanie zwierząt w jakimkolwiek celu jest nie do przyjęcia z kolei dla animalistów. Także obecność drapieżników jest według przyrodników ekologów kluczowa dla prawidłowego funkcjonowania złożonych systemów biologicznych. Natomiast zwierzęta domowe, które dla animalistów są przedmiotem szczególnej troski, rzecznicy holistycznych ruchów ekologicznych traktują jako nieomal pasożyty, element sztucznie wprowadzony do środowiska naturalnego przez człowieka (2).

Wydaje się też, że u źródeł animalistycznego postrzeżenia relacji człowiek–zwierzę z punktu widzenia nauki tkwi pewne nieporozumienie. Wynika ono z niezrozumienia odkryć z zakresu neurobiologii. Owszem, pomiędzy człowiekiem a innymi gatunkami z rodziny Hominidae (dawniej nazywanymi małpami człekokształtnymi) istnieje ciągłość jeśli chodzi o budowę ośrodkowego układu nerwowego. Owszem, u szympanśów występuje posługiwanie się narzędziami, tradycja, złożony system komunikacji i zaczątki moralności, ale to tylko człowiek stworzył prawdziwą kulturę, cywilizację i tylko on zdolny jest do spekulacji metafizycznych. Jak to obrazowo przedstawił psycholog Vilayanur Ramachandran: „Każda małpa potrafi sięgnąć po banana, ale tylko ludzie potrafią sięgać gwiazd” (21). Wspólne odczuwanie bólu i cierpienia i pewne zdolności kognitywne, to – jak się wydaje – zbyt mało, żeby całkowicie zrównać człowieka i zwierzę. W toku ewolucji dyskretne

nieraz zmiany różnych struktur i mózgu (na przykład płatów czołowych) u małp i wczesnych hominidów doprowadziły do wyłonienia się mózgu człowieka z rozbudowaną świadomością i innymi cechami, które umożliwiły dalszą ewolucję w kierunku duchowości.

## Piśmiennictwo

1. Piątek Z.: *Etyka środowiskowa*. Księgarnia Akademicka, Kraków 1998.
2. Brzostek M., Chojnacki J., Kaleta T.: *Ekofilozofia. Wybór tekstów*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 1998.
3. Vilmer J.: *Ethique animale*. PUF, Paris 2008.
4. Wynne C., Udell M.: *Animal Cognition. Evolution, Behavior & Cognition*. Palgrave Macmillan, London 2013.
5. Rowlands M.: *Can animal be moral?* Oxford University Press, Oxford, New York 2012.
6. Nicola U.: *Filozofia*. Świat Książki, Warszawa 2006.
7. Łagodzki W., Piszczek G. (red): *Filozofia*. PWN, Warszawa 2000.
8. Bednarek S., Jastrzębski J. (red): *Od absolutu do żeromsczyzny. Encyklopedyczny przewodnik po świecie idei*. Astrum, Wrocław 1996.
9. Sokal A., Briemot J.: *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*. Prószyński i Ska., Warszawa, bd.
10. Delsol C.: *Nienawiść do świata. Totalitaryzm i ponowoczesność*. PAX, Warszawa 2017.
11. Scruton R.: *The Plagrave Macmillan Dictionary of Political Thought*. Palgrave Macmillan, London 2007.
12. Wolff F.: *Trois utopies contemporaines*. Fayard, Paris 2017.
13. Sobbrío P.: *The Relationship between Humans and Other Animals in European Animal Welfare Legislation. Relations beyond Anthropocentrism* 2013, 1,1, 33–46.
14. Andrzejuk A.: *Personalizm tomistyczny wobec nowoczesnej i ponowoczesnej antropologii*. *Studia Theologica Varsaviensia UKSW* 2017, 1, 19–57.
15. Patterson C.: *Eternal Treblinka. Our treatment of animals and the Holocaust*. Lantern Books, New York 2002.
16. Ryder R.: *Szowinizm gatunkowy czyli etyka wiwisekcji*. *Etyka* 1980, 18, 39–48.
17. Donaldson S., Kymlicka W.: *Zoopolis. A political theory of animal rights*. Oxford University Press, Oxford 2011.
18. Mery A.: *Les Vegeteriens. Raisons et sentiments*. La Plage 1998.
19. Serna P.: 1793. *La republicue des animaux*. *Recherche* 2014, 396, 80–85.
20. Ferry L., Germe C.: *Des Animaux et des Hommes*. La Livre du Poche, Paris 1994.
21. Ramachandran V.: *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa. O czym mówi mózg?* Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.